Nr. 1 WĄBRZEŹNO, czwartek dnia 3 października 1929 r. Numer okazowy. Rok I.

Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy

Przedpłata: miesięcznie wynosi zł 1,— z dostawą pocztową zł 1,19, z odnoszeniem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,25. Cena egzemplarza pojedyńczego wynosi gr 15.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łam. gr 10, na stronie 4-łamowej za tekstem gr 30, w tekscie gr 50, na I str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.

Adres redakcji i admin. stracji: Wąbrzeźno, Rynek nr. 14.

Bóg i Ojczyzna! **Szczęść Boże!** **W jedności siła!**

U progu.

Przystępujemy od dziś do wydawania stałego organu „Gazety Wąbrzeskiej".

Wydawnictwo to nie będzie służyło celom, czy potrzebom jakiejkolwiek partji. Będzie to gazeta bezpartyjna, służąca interesom całego narodu, które zwłaszcza tu, na zagrożonym posterunku kresowym, wymagają nadzwyczajnej czujności i zgody wszystkich stanów. Wydawać ją będziemy w duchu narodowym i katolickim, pod którym to sztandarem zjednoczyć się winno całe społeczeństwo. Chcemy łączyć społeczeństwo, które rozbito celowo na koterje i partje, rozproszkowano świadomie dla łowienia ryb w mętnej wodzie.

Praca nasza przejdzie siły kilku jednostek, owianych dobrą chęcią i zamiarami. Całe społeczeństwo musi nas w niej poprzeć. Tu, w Wąbrzeźnie, specjalnie działają wpływy i prądy przeciwne, które służą obłudnie celom tylko jednego odłamu społeczeństwa. Odłam ten jest na szczęście nieliczny. Olbrzymia reszta społeczeństwa pozostawała dotychczas bez własnego organu, któryby ją informował tak, jak wymaga tego interes Kościoła i Narodu. „Gazeta" stanie się tedy trybuną dla wszystkich klas społecznych. Nie będziemy ich rozbijali, lecz łączyli, nie będziemy zatruwali, lecz leczyli. W tej myśli rozpoczynamy wydawanie „Gazety Wąbrzeskiej".

Konieczne jest nam — jak zaznaczyliśmy — poparcie całego społeczeństwa, od którego zależy los naszej inicjatywy. Nie wątpimy, że nieraz znajdziemy na drodze rzucane nam pod nogi kamienie, lecz zaufanie społeczeństwa wynagrodzi nam wszystkie przeciwności i poniesione trudy.

W tej myśli rozpoczynamy naszą pracę na posterunku wąbrzeskim.

W imię Boże!

Redakcja i Wydawnictwo „Gazety Wąbrzeskiej".

Bóg i Ojczyzna.

Przez liczne wieki naród polski wiernie i niewzruszenie stał pod sztandarem, na którym wypisane było hasło: „Bóg i Ojczyzna". Dopóki był wierny temu hasłu, dopóty był silny, zdrowy, poważany. Podczas wiekowej niewoli to hasło utrzymywało — mimo rozbiorów — jedność narodową, orzeźwiało skołataną, udręczoną duszę narodu, podtrzymywało nadzieję, uzdolniało do największych ofiar i poświęceń.

A dziś, w zjednoczonej Polsce, hasło to wielu Polakom prawie obcem i niezrozumiałem się stało.

Bóg, Wiara, Kościoł dla wielu przestarzałemi są zabytkami, które wyciąga się z lamusa dla dekoracji obchodów i uroczystości; codzienne doświadczenie uczy nas, że prawdy i zasady katolickie w życiu prywatnem, społecznem, gospodarczem i politycznem bywają lekceważone, a nawet nieraz wyszydzane. Sprzeczne z tradycją polską, niezgodne z duchem i myślą polską, obce poglądy sekciarskie lub wolnomularskie znajdują posłuch i poparcie.

Nasi biskupi, nasi działacze narodowi, a niedawno JEmin. Ks. Kardynał-Prymas zwracali uwagę na grożące Wierze św. i Kościołowi kat. niebezpieczeństwa, wykazywali, że wrogowie Kościoła i Polski umyślnie zatruwają duszę polską i odwieść usiłują Polaków od Kościoła i zasad katolickich, aby zniszczyć naszą odporność duchową i przywieść znów Polskę do zguby, ale tym razem już do zguby ostatecznej.

Cała przeszłość nasza, położenie Polski Zmartwychwstałej, nasze stosunki wewnętrzne i zewnętrzne wskazują nam, że naród nasz mocno oprzeć się winien na Opoce Piotrowej, odrodzić się w duchu katolickim, jeżeli chce swój byt utrwalić i zgotować sobie świetlaną przyszłość.

Dlatego pismo nasze chce mocno stanąć na gruncie kotolickim i wszelkie przejawy życia oświetlać ze stanowiska katolickiego, chce prawdy i zasady katolickie wprowadzać w całokształt naszego życia narodowego.

My chcemy Boga!

Ojczyźnie miłej służyć pragniemy i dobru naszego narodu polskiego.

Polacy ponosili niezliczone ofiary dla Ojczyzny.

Jak Francja istnieje dla Francuzów, jak Anglja dla Anglików, tak Polska dla Polaków. Bóg ją dla nich wskrzesił i odnowił dawne jej szczytne posłannictwo. Polacy muszą być w Polsce panami i gospodarzami, Polacy muszą mieć w Polsce pierwszeństwo wszędzie i zawsze, interesy polskiego narodu i dobro Polaków muszą być w Polsce miarodajnemi. Polska — Macierz musi dzieciom swym zapewniać chleb i byt i gotować lepszą przyszłość. Polacy muszą znaleźć w Polsce pracę i chleb. Nie godzi się, by obce przybłędy tuczyły się krwawicą ludu polskiego i panoszyły się w Polsce, a Polacy szli na obczyznę po pracę i chleb!

Dobro całego narodu polskiego w Ojczyźnie, a gorliwa i skuteczna obrona i wydajna pomoc braciom na obczyźnie — oto wielkie obowiązki naszego państwa. Wszystko, co jest polskiem, wszystko, co złączone jest z pojęciem naszej Ojczyzny musi w Polsce stać się nietykalną świętością, a godność narodu i państwa musi być z niezłomną stanowczością broniona i zachowana. Lżyć i zohydzać Polski i narodu polskiego nie pozwolimy nikomu, nigdy i nigdzie.

Interesom i dobru Ojczyzny naszej i całego narodu muszą się podporządkować interesy klas i stanów, ambicje i ambicyjki jednostek lub partyj.

Wszyscy Polacy są dziećmi jednej Matki-Ojczyzny, wszystkie stany naród stanowią; dlatego muszą być zrównoważone w miłości i sprawiedliwości interesy wszystkich stanów, aby nikt nie doznawał upośledzenia lub krzywdy, aby wszyscy tworzyli społeczeństwo jedno, zgodne i złączone miłością.

Wszyscy Polacy równolegle i równomiernie wedle swych sił i zdolności muszą spełniać obowiązki wobec Ojczyzny, wszyscy powinni mieć odpowiednie korzyści, wszyscy muszą być gotowi do ofiar — choćby najcięższych — dla Jej dobra.

Tak pojmujemy naszą służbę dla Ojczyzny i Narodu, takim zasadom narodowym chcemy służyć, takie pojęcia i zasady pragniemy szerzyć i wpajać.

Drogowskazem będą nam zasady katolicko-narodowe, a przewodnikiem — miłość i sprawiedliwość, celem zaś — dobro Kościoła katolickiego i Narodu Polskiego.

Tak nam dopomóż Bóg!

Bóg i Ojczyzna!
Za Wiarę i Ojczyznę!

Zgon dr. G. Stresemann'a

ministra spraw zagran. Rzeszy.

Berlin, 3. 10. Tel. wł.

Dziś (we czwartek) rano o godz. 5.25 umarł w mieszkaniu własnem w Berlinie minister spraw zagranicznych Rzeszy dr. Gustaw Stresemann. W środę min. Stresemann czuł się zupełnie dobrze i cały dzień był b. czynny. M. in. wygłosił wielką mowę na posiedzeniu frakcji „Deutsche Volkspartei", na którem omawianą była sprawa bezrobocia. Wieczorem, po powrocie do domu, min. Stresemann ruszony został paraliżem: cały prawy bok chorego był znieczulony; przy łożu jego przez całą noc czuwała żona i 2-ch synów. Dziś rano, nie odzyskawszy przytomności, dr. Stresemann zmarł.

Dr. Gustaw Stresemann urodził się w r. 1878 w Berlinie, nauki polityczne studjował na uniwersytetach w Berlinie i Lipsku. Przez czas pewien pracował jako urzędnik w syndykatach przemysłowych.

W roku 1907 został wybrany do parlamentu niemieckiego i tu dał się poznać jako wytrawny mówca. W czasie wojny stał się twórcą niemieckiej partji ludowej (Deutsche Volkspartei). Od r. 1925 sprawuje urząd ministra spraw zagranicznych.

Szczegółowe omówienie działalności zmarłego ministra, zwłaszcza jego stosunku do spraw polskich, odkładamy na później.

Bandytyzm w Chełmnie.

Meksykańskie metody „sanatorów" (Hądzlikowców) wydają owoce... — Krwawe zajście w posterunku policji państwowej.

W ubiegły wtorek, w godzinach wieczornych było miasto nasze świadkiem krwawego zajścia, które do żywego poruszyło umysły całego naszego społeczeństwa.

Otóż do restauracji p. K. przy ul. Marszałka Focha nr. 1 przybyło kilku bojówkarzy znanego na tut. bruku „sanatora" p Hądzlika. Byli to znani awanturnicy Z. Szymborski, Domagalski i Sławatycki.

Wszczęli oni uplanowaną zgóry burdę, agitując hałaśliwie za listą t. zw. „bloku jedności" nr. 1, nazwaną przez p. Hądzlika „pałką przeciw panom obywatelom". W sposób brutalny zaczęli bojówkarze sanacyjni zaczepiać gości grożąc im pobiciem. — Okazało się, że mają do czynienia z zwolennikami „Zjednoczenia Obywatelskiego" (lista nr. 6).

Pałkarze spostrzegli niebawem, że daremnie usiłują sprowokować gości, wobec czego wynieśli się na ulicę, wrzeszcząc: „Niech żyje Hądzlik"! i miotając trudne do powtórzenia wyzwiska pod adresem obywatelstwa chełmińskiego.

Z okrzykami „Niech żyją hądzlikowcy!" — udali się następnie na posterunek policji państwowej, chcąc „zaprowadzić porządek w mieście". W lokalu komisarjatu zachowywali się hałaśliwie, reklamując „jedynkę" i odgrażając się funkcjonarjuszowi policji państw.

Nie usłuchali też wezwania do opuszczenia pokoju służbowego, — przeciwnie przyjęli postawę wyzywającą. Trzeba było awanturników usunąć z lokalu siłą, przyczem jeden z nich, znany przestępca, brat zabójcy śp. chorążego Sulskiego Z. Szymborski rzucił się na posterunkowego p. Grzegorka. Jedną ręką chwycił bandyta posterunkowego pod gardło, drugą za wiszący u boku bagnet, usiłując go wyrwać z pochwy.

Podczas tej szarpaniny, reszta napastników, mianowicie Domagalski i Sławatycki zachęcali Szymborskiego, wrzeszcząc: „bij go", „zabij psa", „lej mu".

Jeden z opryszków wołał do drugiego: „Leć do Hądzlika, to on ich dopiero ubierze, on im da! Również wrzeszczali wszyscy: „Niech żyje jedynka"! tak, że przed lokalem posterunku powstało wielkie zbiegowisko.

Posterunkowy Grzegorczyk, będąc podówczas sam jeden na posterunku, znalazł się w krytycznem położeniu. Nie mogąc dobyć trzymanego przez napastnika bagnetu, porwał rewolwer i rękojeścią uderzył Szymborskiego w rękę, chcąc zmusić go do puszczenia bagnetu.

W tem uderzył opryszek posterunkowego G. jakimś twardym przedmiotem w twarz, poczem usiłował wyrwać stróżowi bezpieczeństwa rewolwer z rąk. Nagle padł strzał.

W tej samej chwili napastnik zachwiał się i runął na ziemię. Na resztę opryszków padł blady strach. — Opuścili lokal cichaczem.

Okazało się, że kula ugodziła Szymborskiego w piersi, przebijając nawylot lewe płuco.

Wyborcy miejscy!

Baczność! Konieczność zmiany gospodarki miast.

Nie trzeba długo rozwodzić się nad tem, że gospodarka budżetowa naszych miast musi wejść na drogę oszczędności. Mówią nam o tem same liczby, które równocześnie są dla nas przestrogą. Zarówno w gospodarce państwowej jak i samorządowej musi nastąpić zwrot zasadniczy.

Dotychczas budżety państwa i miast rosły zbyt prędko, wyciągając ze społeczeństwa wiele kapitałów w postaci podatków i innych danin. Wzrost ten jednak jest zbyt szybki, jak nam wskazują zestawienia liczbowe.

Weźmy najpierw pod uwagę budżet państwowy w ostatniem 6-leciu (od r. 1924). Otóż wydatki rosły w tym okresie w sposób następujący:

Rok:	Milj. zł.
1924	1.539
1925	1.801
1926	1.842
1927/28	2.523
1928/29	2.491
1929/30	2.765

Należy pamiętać, że powyższe liczby są wzięte z preliminarza budżetowego. W rzeczywistości wydatki były większe, ponieważ je przekraczano (w r. 1927/28 przekroczenia budżetowe doszły do olbrzymiej wysokości 563 miljonów!). W ostatnich latach wydatki przekroczyły już granicę 3 miljardów.

Mając takie zachęcające przykłady w gospodarstwie budżetowem państwa, samorządy poszły jego śladami. Rosły więc również budżety samorządów i to nawet jeszcze szybciej, niż budżet państwa. Oto kilka przykładów: Wydatki samorządów dochodziły w ostatnich latach do wysokości:

Rok:	Milj. zł.:
1926/27	512
1927/28	603
1928/29	1.201

Jak widzimy — wzrost wydatków wznosi się szybko w górę.

Gdy bliżej zbadamy rodzaj wydatków w budżecie państwa, to rzucą nam się w oczy szczególnie dwie pozycje: wzrost wydatków na emerytury (i renty inwalidzkie) oraz wzrost pozycyj, przeznaczonych na spłatę długów państwowych. Oto liczby porównawcze:

W miljonach złotych:

Rok:	Emerytury:	Spłata długów:
1924	95	11
1925	166	41
1926	188	145
1927/28	244	186
1928/29	234	222
1929/30	249	247

Nie wiemy, ponieważ nie posiadamy odpowiednich zestawień, czy w budżetach samorządowych pozycje na emerytury i na spłaty długów rosną tak, jak w budżecie państwowym, czy też może jeszcze szybciej. Wiemy tylko, że z końcem r. 1928 długi samorządów wynosiły 800 — 850 miljonów, a w ciągu r. 1929 zadłużenie to wzrosło. (Stołeczne miasto Warszawa w budżecie swoim z ostatniego roku posiada pozycję 89.450.000 zł. na „spłatę długów").

Jeżeli rosną wydatki na „emerytury" (i renty inwalidzkie) oraz na „spłatę długów", to oczywiście musi także wzrastać budżet. A jeżeli budżet ma pozostać w dzisiejszych granicach, to na pokrycie rosnących wydatków na „emerytury" i na „spłatę długów" trzeba znaleźć pokrycie w ten sposób, że się zmniejsza i obcina wydatki na inne cele.

Tą drogą chce iść minister skarbu, pułk. Matuszewski, który w swoim wywiadzie wyraźnie oświadczył (patrz: „Słowo Pom." nr. 219):

— „W r. 1930/31 musimy wrócić zagranicy i naszym krajowym wierzycielom o kilkadziesiąt miljonów więcej procentów i rat, niż w bieżącym okresie budżetowym.

Aby znaleźć pokrycie tego wydatku i nie przekroczyć ogólnej sumy dochodów, musimy ograniczyć inne nawet bardziej pożyteczne i pociągające...

Rzecz prosta, przedewszystkiem hamujemy inwestycje. Nie rozpoczynamy żadnej nowej pracy, — kończymy rozpoczęte". —

Czy samorządy mogą iść drogą, wytkniętą przez pułk. Matuszewskiego? — Czy samorządy mogą sobie powiedzieć: „przedewszystkiem hamujemy inwestycje?"

Sądzimy, że naśladowanie pułk. Matuszewskiego nie może być bezwzględne i całkowite. Słuszną jest zasada, że należy gospodarować oszczędnie, ale po nagłym rozpędzie „radosnej twórczości" należałoby raczej dążyć do zmniejszenia wydatków na „emerytury" i przedewszystkiem „hamować" proces pomnażania płatnych „emerytów", bo przez to zaoszczędziłoby się przecież sporo miljonów na niektóre potrzebne ...inwestycje.

Samorządy muszą wprowadzić u siebie jak najdokładniejszą oszczędność, lecz ta oszczędność musi być rozumna, to znaczy, że objąć musi te działy gospodarki, gdzie zmniejszenie wydatków może zwolnić pewne zasoby pieniężne na pokrycie innych działów pracy.

Trudno jest dzisiaj zatrzymać rozpęd wzrostu budżetu państwowego, jeszcze trudniej będzie powstrzymać rozpęd budżetów samorządowych, które z zawrotną szybkością się rozrastały. Lecz, ta konieczność musi być dokonana. Dlatego uświadomieni wyborcy Pomorza idą do pracy samorządowej z hasłem oparcia gospodarki na zasadach rozumnej oszczędności.

Spełnijmy obowiązek!

Niedziela, to dzień wyborów do Rady Miejskiej w Wąbrzeźnie.

Każdy uświadomiony obywatel spełni zatem swój obowiązek.

Ilu jednak jest nieuświadomionych, ilu niezdecydowanych — ci najchętniej usunęliby się od spełnienia obowiązku wyborczego.

Jest to niedopuszczalne!

Nie wolno obywatelom lekceważyć swych praw, nie wolno biernie przyglądać się wypadkom. Nie dopuścimy, aby z bierności naszej korzystali Niemcy i elementy radykalne, wrogie wszystkiemu co polskie i katolickie, wrogie dla państwa i gospodarki społecznej. Każdy Polak, każda Polka zatem, który w dniu wyborów nie spełnią swego obywatelskiego i narodowego obowiązku, który uciekną przed nim, nie mogą o sobie powiedzieć, że są pełnowartościowymi obywatelami społeczeństwa naszego.

Nie tylko w stosunku do siebie, każdy obywatel Polak naszego miasta musi spełnić swój obowiązek. Trzeba go spełnić i w stosunku do opieszałych. Trzeba namawiać, perswadować, by spełnili swój obowiązek wszyscy bez wyjątku,

każdy bowiem głos decyduje.

Stańcie więc wszyscy do wyborów. Niech ani jeden głos polski nie zginie.

Sprawy miasta się ważą. Rozstrzygają się Wasze losy, losy mieszkańców tego grodu.

Wszyscy oddajcie Wasze głosy na listę

Gospodarczo-Narodową i Właścicieli Domów — na listę nr. 4.

lista 4 lista

to obrona umiejętnej zdrowej i korzystnej gospodarki Wąbrzeźna

Nr. obwodu	Głoski alfabetu od	do	Lokal biura
I	A	F	Hotel Pod białym orłem
II	G	K	Hotel „Dwór Wąbrzeski"
III	L	P	Powiatowa Kasa Chorych
IV	R	St	Szkoła Powszechna Męska
V	T	Z	Szkoła Pow. Żeńska

Sztuka — a polityka.

Nacjonalistyczny zjazd artystów malarzy i rzeźbiarzy niemieckich w Gdańsku. — Lubownikom gdańskich dzieł artystycznych pod uwagę.

Gdańsk, 2. 10. Tel. wł.

Sztuka jest międzynarodowa! Tak się zwykle mówi. U Niemców jednakże jest inaczej — zwłaszcza w Gdańsku. Dowodem tego zjazd związku artystów „twórczych" w Niemczech, jaki się odbył w tych dniach w Gdańsku.

Tło jaskrawo polityczne nadał zjazdowi szczególnie senator Strunk, który podczas swego przemówienia w czasie przyjęcia we Dworze Artusa powiedział w imieniu senatu m. in.:

„Artysta pozna i odczuje, że sztuka Gdańska jest sztuką niemiecką (!). Tem więcej zadziwia, że z polskiej strony usiłuje się fakt ten zachwiać. Jeszcze w roku ubiegłym wydane zostało za poparciem Polski dzieło, zatytułowane „motywy architektur gdańskich", w jakiem się znajdują nieprawdziwe twierdzenia (?), które nas gdańszczan boleć muszą. Wiemy o tem, że z czasów, gdy królowie polscy w Gdańsku posiadali wielkie prawa honorowe (!) pozostały polskie godła zwierzchnicze, herby i symbole, tak samo jak z czasów krzyżackich i pruskich. Gdańszczanie, których los polityczny srogo doświadczał, zachowali te godła jako symbol zmiennej przeszłości. Nie zgadzamy się jednak (wir wollen nicht), by pietyzmu tego (czyż przemalowanie polskiego orła na niemieckiego nad bramą Panieńską, dokonane przed rokiem było także pietyzmem? Dop. red.) wyzyskano w celach politycznych, jak to uczynił autor wspomnianej książki, który np. pod ilustracją, przedstawiającą ratusz staromiejski, umieścił podpis: „ratusz polski". Przemówienie swe zakończył p. senator słowami: „witamy was jak gości niemieckich w niemieckim (!) Gdańsku".

W odpowiedzi przemawiający związku, prof. Hoene z Monachjum, wzywał do budowania pomostów do Gdańska z Rzeszy Niemieckiej.

Wątpić należy, aby nadużycie zjazdu sztuki do celów politycznych przyniosło korzyści artystom — zwłaszcza malarzom gdańskim. Wiadomo, że Polacy ze szczególną lubością zakupują dzieła artystyczne twórców gdańskich, nie pytając się ich o narodowość. Wiemy, że niektórzy malarze, którzy poza polskiem nazwiskiem nic z Polską i z narodem polskim nie łączy, mimo zniżki złotego i trudności gospodarczych na Polsce dużo zarabiają. Zdaje się jednak, że przyśpieszy się tak, że i pod tym względem nastąpiło nieco zastanowienia i aby przy zakupach pamiętano o politycznem wystąpieniu senatora gdańskiego na zjeździe sztuki.

Powiększenie naszej marynarki handlowej.

Warszawa, 3. 10. Tel. wł.

Niezależnie od statków, jakie wios na 1930 nabyte zostaną przez rząd Żeglugi Polskiej, marynarka handlowa powiększy się o dwa statki Polsko - Skandynawskiego Tow. Transportowego, które wybudowane będą w Goeteborgu oraz o statek szkolny „Pomorze".

Obecnie marynarka nasza rozporządza statkami pojemności 37.830 tonn, w roku 1929 przybyło 12 jednostek o pojemności 17.000 tonn.

Ś. p. ks. prałat Malczewski.

Bydgoszcz, 2. 10

Dziś nad ranem zmarł po długiej chorobie dziekan bydgoski ks. prałat Tadeusz Skarbek-Malczewski w 57-ym roku życia.

Z obawy przed karą rzucił się pod pociąg.

Katowice, 3. 10. Tel. wł.

Koło Chebzia rzucił się pod pociąg 13-letni Józef Sosnowski, syn kolejarza; koła zmiażdżyły mu lewą nogę. Przyczyną rozpaczliwego czynu chłopca była obawa przed karą za brak dozoru nad powierzonem mu stadem gęsi, wskutek czego 6 gęsi wpadło pod pociąg.

Robotnik pod parowozem.

Tczew, 2. 10. Tel. wł.

W nocy z 1-go na 2-go bm. zdarzył się w Zajączkowie koło Tczewa tragiczny wypadek. Robotnik przetokowy Alfons Durzyński najniespodziewaniej dostał się pod koła manewrującego parowozu, które mu strzaskały prawą nogę. Durzyńskiemu po przewiezieniu do szpitala natychmiast nogę odjęto. Kto ponosi winę wypadku nie wiadomo.

„Nieder mit Polen!"

Gliwice, 2. 10.

W dn. 1 października br. konsul generalny Rzeczypospolitej w Bytomiu p. Leon Malhomme udał się do prezydenta policji w Gliwicach Becka i poinformował go o antypolskiej manifestacji kilku stahlhelmowców przed gmachem konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Bytomiu podczas pochodu Stahlhlemu dn. 29 września br. Jak wiadomo, około 7 stahlhelmowców z grupy bytomskiej wznosiło przed polskim konsulatem generalnym okrzyki „Nieder mit Polen". Prezydent policji w Gliwicach Beck zapewnił konsula generalnego p. Malhomme, że wyda zarządzenia, uniemożliwiające w przyszłości powtórzenie się podobnych wypadków przed gmachem konsulatu generalnego Rzeczypospolitej podczas politycznych pochodów w Bytomiu.

O ministerstwo dla terenów pogranicznych Rzeszy.

Berlin, 2. 10. PAT.

Śląski poseł niemiecko-ludowy Merentzin wzywa na łamach prasy wrocławskiej rząd Rzeszy do przywrócenia ministerstwa dla terenów okupowanych Rzeszy po dokonaniu ewakuacji jako ministerstwa dla terenów pogranicznych Rzeszy. Osobny resort w Prusach powinien zdaniem wnioskodawcy skupić pod względem organizacyjnym opiekę nad terenami pogranicznemi Rzeszy tak, aby niemiecki wschód nie doznał żadnej krzywdy.

Tabela wygranych

V kl. 19 państw. loterji klasowej.

W 22 dniu ciągnienia główniejsze wygrane padły na n-ry:

15,000 zł nr: 27819.

5.000 zł nr: 97170 111367 175363.

3.000 zł nr: 6669 43319 132331 151640.

2.000 zł nr: 38532 45172 78064 105164 110647 126394 184113.

1.000 zł nr: 26939 33923 35334 63144 131205 134943 150072.

600 zł nr: 7876 8467 8770 19379 29802 33098 41614 50258 57847 58618 70765 75102 75546 82884 107040 127160 147941 152301 153147 153345 154199 164818 179979.

500 zł nr: 4986 8821 11074 11562 12783 12988 13686 14647 14670 16532 20396 20938 21158 27464 29206 29483 29681 30959 35693 35695 38726 39909 40382 41801 42761 42851 43223 44321 44871 45360 45425 46701 46898 47969 48855 54893 55375 55519 56094 58099 60789 65526 65665 66161 67766 69703 69800 71149 72158 73257 74868 75629 76962 78081 78275 79609 81110 81807 83939 86076 86998 87745 89008 90390 91953 92623 94164 95021 96911 97936 99583 99662 99883 100018 100683 100919 101265 103904 105091 109141 111099 112559 114727 117451 118160 118978 123061 123535 124486 124960 124986 126046 127808 128192 130008 130029 130455 131691 132049 132535 132812 134354 136314 136896 136970 140220 140663 140745 141862 142014 142244 143692 144038 144739 145967 149192 150045 150224 150681 151264 154310 155228 156855 157425 157425 157459 157605 158210 159331 157425 157459 157605 158210 159331 169484 170874 175827 177111 177382 177428 178238 178260 180223 181395 182316 183788 184410 184419.

Mieszkańcy miasta Kowalewa! Głosujcie w dniu wyborów na jedyną listę narodową nr. 4

Na jakie listy głosować?

Baczność! Wyborcy polscy Pomorza!

W dniu wyborów w niedzielę 6. października narodowo uświadomieni wyborcy miast Pomorza głosować będą na następujące listy:

Brodnica: zblokowane listy nr. 3 i 8.

Chełmno: lista nr. 6, z czołowym kandydatem p. Janem Frąckowskim.

Chełmża: lista nr. 2 z czołowym kandydatem p. Korthalsem.

Chojnice: lista nr. 1, z ks. kan. Makowskim na czele.

Działdowo: lista nr. 5 z p. Wellingerem na czele.

Gniew: lista nr 3 z p. Jabłońskim na czele.

Grudziądz: lista nr. 12 Chrześcijańsko - Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego z dr. Majem na czele.

Kartuzy: lista nr. 5-y z p. Józefem Kolką na czele.

Kościerzyna: zblokowane listy nr. 4, 5, 8 i 11.

Kowalewo: lista nr. 4, na której czele stoi ks. prob. Puppel.

Lidzbark: zblokowane listy nr. 2 i 4.

Lubawa: lista nr. 2 z czołowym kandydatem p. Kijorą.

Nowe: lista nr. 3, Obywatelsko Gospodarcza z p. W. Jażdżewskim na czele.

Nowemiasto: lista nr. 5 z dyr. Borkiem na czele.

Podgórz: lista nr. 2 z p. Nogą na czele.

Puck: lista nr. 4-y z czołowym kandydatem p. Franciszkiem Krzebietke'm.

Skarszewy: lista nr. 2, z p. Franciszkiem Biedowiczem na czele.

Starogard: lista nr. 2 z dr. Józefem Balewskim na czele.

Świecie: lista nr. 4, na której czele figuruje ks. dziekan Konitzer.

Tczew: lista nr. 5, z ks. proboszczem Kupczyńskim na czele.

Tuchola: listy zblokowane nr. 5 i 11.

Wąbrzeźno: lista nr. 4 na której czele figuruje ks. proboszcz Zakryś.

Polacy! Spełnijcie wszyscy swój obowiązek obywatelski! Głosujcie tylko na listy polskie! Weźcie wszyscy udział w głosowaniu. Patrzy na Was kraj cały i naród.

Pomorze przed wyborami.

Zebranie sfer gospodarczych w Chełmnie.

Zebranie w Grudziądzu.

Grudziądz, 3. 10. Tel. wł.

W środę odbyło się w sali hotelu „Pod złotym lwem" olbrzymie zebranie przedwyborcze listy nr. 12. Przewodniczył mec. Sokolnicki, a przemówienia wygłosili kandydaci: dr. Maj, p. Kamrowski, p. Kruszonowa, p. Nadolski i p. Mazur.

Oprócz kandydatów przemawiał też red. St. Sacha z Torunia.

Wszystkie przemówienia przyjmowane były z wielkiem zaciekawieniem i uznaniem przez licznie zgromadzoną publiczność wszystkich stanów. Zebranie to było jedynem poważnem zebraniem przedwyborczem, jakie w Grudziądzu doszło do skutku.

Zgromadziło się około 500 słuchaczy, spokój był wzorowy, zadowolenie ogólne. Są to dobre wróżby dla zwycięstwa listy nr. 12.

W Chełmnie.

Z inicjatywy Stow. Kupców Samodzielnych, Stow. Samodzielnych Rzemieślników i Związku Właścicieli Nieruchomości odbyło się wczoraj w sali Dworu Chełmińskiego wielkie zebranie sfer gospodarczych, któremu przewodniczył p. dyr. Krzyżaniak.

Referat o obecnej sytuacji gospodarczej zarówno ogólnokrajowej jak i samorządowej wygłosił red. „Słowa Pomorskiego" p. Kanarowski. Mówca w półtoragodzinnem przemówieniu poruszył wszystkie niemal bolączki naszego życia gospodarczego i omówił potrzeby samorządu zwłaszcza na Pomorzu, zapleczu polskiego portu.

Wywody mówcy nagrodzono grom kiemi oklaskami. W dyskusji zabierali głos panowie: Strelau, ks. prof. Ossowski, p. dyr. Krzyżaniak, p. Ślósarczyk, p. Frąckowski i inni, poczem wybrano delegację z 12 członków zrzeszeń gospodarczych, którzy mają udać się do pana starosty, by mu przedstawić nieobliczalne skutki metod walki, jaką prowadzą pewne jednostki na gruncie Chełmna, burząc spokój publiczny tego miasta.

Delegacja ta złoży p. staroście memorjał a równocześnie przygotowany zostanie materjał do interpelacji sejmowej.

Zebranie w podniosłym nastroju zakończono wśród okrzyków na cześć listy nr. 6.

W Starogardzie.

Starogard, 2. 10. Tel. wł.

Wczoraj, w środę, o godz. 8 wieczorem odbyło się w wielkiej sali „Sokolniczówki" olbrzymie zebranie przedwyborcze. Przewodniczył prezes Stron. Narodowego p. dr. Balewski.

Referaty o sytuacji gospodarczej i politycznej wygłosili red. „Pielgrzyma" p. Matłosz i przedstawiciel „Słowa Pom." p. Sołtysiak. Oba referaty często przerywano długo niemilknącemi oklaskami.

W dyskusji zabierali głos p. dr. Suchocki, który mówił o stosunkach miejscowych i scharakteryzował poszczególne listy, następnie redaktor „Dziennika Starogardzkiego" p. Chmielewski, przedstawiciel N. P. R. p. Hoppe oraz p. Krefft.

Wszyscy mówcy opowiedzieli się przeciw liście sanacyjnej.

Odśpiewaniem „Boże coś Polskę" zakończono tę potężną manifestację na rzecz listy nr. 2.

Baczność, drobni rzemieślnicy!

Uważnie przeczytać, wyciąć i schować.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarb. w Warszawie skazał R. na grzywnę za prowadzenie pracowni haftów bez wykupienia świadectwa przemysłowego. Sąd Pokoju, do którego sprawa wpłynęła z powodu odwołania się R., również uznał R. winnym wykroczenia z art. 98 ustawy o pań. pod. przemysł. i skazał go na 60 zł. grzywny. W skardze apelacyjnej R. twierdził, że prowadząc pracownię haftów przy udziale jednego robotnika, nie miał obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego. Sąd Okręgowy, opierając się na treści przepisu rozdz. XIX. działu C. cz. II. Taryfy, załączonej do art. 23 ust. o państw. pod. przemysłowym R. uniewinnił.

Od tego wyroku urząd skarbowy założył skargę kasacyjną, lecz Sąd Najwyższy skargę tę oddalił, wychodząc z założenia,

— „że pracownia rzemieślnicza, prowadzona przez właściciela, przy udziale jednej najemnej pomocniczej siły lub jednego członka rodziny nie ma obowiązku opłacania podatku przemysłowego" — i tem samem uznał nieważność okólnika Ministerstwa Skarbu Nr. 142. D. P. O. 13220/III. 25, wyjaśniającego, „że pracownie rzemieślnicze, zajęcia rękodzielnicze, dorożkarstwo i rybołówstwo wolne są od obowiązku nabywania świadectw przemysłowych, o ile są prowadzone przez samych tylko właścicieli bez żadnej pomocy".

Ten właśnie okólnik był przyczyną licznych protokółów i spraw karnych, lecz obecnie, wobec autorytatywnego wyjaśnienia Sądu Najwyższego, okólnik powyższy stracił swa moc.

W motywach tegoż wyroku Sąd Najwyższy rozstrzygnął, między innemi, bardzo doniosłą dla drobnych rzemieślników kwestję, jakie pracownie należy zaliczyć do VIII. kategorji. W myśl przepisu rozdz. XIX. działu C. cz. II. taryfy do kategorji najniższej, ósmej należą te przedsiębiorstwa przemysłowe i zajęcia rzemieślnicze i rękodzielnicze, zatrudniające tak przy fabrykacji ręcznej, jak i przy stosowaniu silników ponad 1 do 4 robotników. Urzędy Skarbowe uważają, że do tych robotników wliczyć należy i właściciela, a gdy pracownia zatrudnia prócz właśc. 4 robotnik., nakazują wykupić świadectwo przemysłowe VII kategorji, a w dodatku karzą grzywną, Sąd Najwyższy uznał jednak takie postępowanie za niesłuszne:

— „Poprzednia ustawa o państw. pod. przem. z 14 maja 1923 r. zaliczała do kategorji ósmej zajęcia rzemieślnicze, zatrudniające tak przy fabrykacji ręcznej, jak i przy stosowaniu silników mechanicznych, licząc w tem właściciela i członków jego rodziny, zatrudnionych w przedsiębiorstwie. Nowela z 1925 r. zmieniła przepis powyższy i do kategorji ósmej zaliczyła te przedsiębiorstwa rzemieślnicze, zatrudniające ponad 1 (czyli od 2) do 4 robotników i wyłączyła z liczby robotników właściciela, osobiście zatrudnionego w zakładzie". —

Orzeczenie niniejsze ma b. doniosłe znaczenie wobec wielkiej ilości spraw karnych, wytoczonych przez Urzędy Skarbowe. Nie jest rzeczą wykluczoną, że Urzędy Skarbowe w dalszym ciągu stosować będą wyżej przytoczony okólnik Ministerstwa Skarbu i sporządzać protokóły. Znane nam są wypadki, gdy sądy, w ostatnich nawet czasach wydawały wyroki skazujące. Wszyscy skazani, bądź przez Urząd Skarbowy, bądź przez sądy grodzkie, winni w odwołaniu powołać się na powyższy wyrok Izby II. Sądu Najwyższego, ogłoszony w urzędowym zbiorze tejże izby za r. 1928 pod nr. 96.

(—)

Propagandowy lot Zeppelina na granicy polsko-niemieckiej

oraz przez terytorjum polskie.

Warszawa, 3. 10. Tel. wł.

Jak donoszą z Berlina, „Zeppelin" rozpocznie 5 bm. swój „lot wschodni" nad ziemiami położonemi nad granicami Polski a nawet przez terytorjum polskie.

Lot ten rozpocznie się na Śląsku według następującej marszruty: Zgorzelice, Wrocław, Opole, Bytom, Gliwice, Głogowa, Frankfurt nad Odrą, Berlin, Landsberg, przez Pomorze do Kwidzynia, Iławy, Tannenbergu, Ełku, Jańsborga, Wystrucia i Królewca.

Waldemaras zostanie wydalony z Litwy.

Ostateczna decyzja zapadnie po wydaniu opinji przez partje tautininków.

Ryga, 2. 10. Tel. wł.

Z Kowna donoszą, że rada ministrów opowiedziała się za wydaleniem Waldemarasa z granic Litwy. Ostateczna decyzja zapadnie po opowiedzeniu się w tej sprawie zarządu partji tautininków. Uchwałę tę spowodowało odkrycie przygotowań Waldemarasa do przewrotu, który został udaremniony przez aresztowanie przeszło dwudziestu członków „Żelaznego Wilka".

Nad organizacją tą zarządzono ścisły nadzór policji. Komendant policji kowieńskiej cofnął wszystkie przepustki, zezwalające na wychodzenie w nocy na miasto. Lotników, którzy są zwolennikami Waldemarasa przewieziono do koszar za miastem; demonstrują oni przeciw temu zarządzeniu w ten sposób, że okrążają podczas lotów ćwiczebnych dom Waldemarasa.

Wczoraj na ulicach Kowna zwolennicy Waldemarasa odrzucili kamieniami samochód, w którym jechał Łatenas, przyjaciel Smetony.

Z kroniki ciekawostek.

Indje to prawdziwy „kraj wdów". – Osądźcie, czytelnicy, czy japońskie ogłoszenia matrymonjalne są ładne?

Podług wykazów urzędowych, w Indjach wschodnich liczba wdów sięga olbrzymiej cyfry dwudziestu siedmiu miljonów!

Pochodzi to z jednej strony stąd, że według zwyczajów hinduskich, wdowa nie ma prawa wychodzić powtórnie zamąż i musi pozostać wdową do końca życia, z drugiej zaś — z powodu kojarzenia małżeństw między dziećmi, przeciwko czemu dopiero teraz wystąpiło zebranie ustawodawcze Indyj wschodnich.

Tak więc śród tych miljonów wdów istnieje 15.000 liczących poniżej 5 lat życia; 102.000 w wieku od 5 do 10 lat i 4 miljony — od 10 do 15 lat. Reszta przypada na wdowy, liczące powyżej 15 lat.

* * *

Europeizacja Japonek obejmuje niemal wszystkie dziedziny tamtejszego życia. Ostatnio naprzykład ogromnie rozpowszechniły się w prasie japońskiej — ogłoszenia matrymonjalne, w których urocze Japonki we właściwy swej umysłowości sposób deklarują pragnienie wstąpienia w związki małżeńskie. Oto jedno z nich:

— „Jestem piękną kobietą, z włosami podobnemi do obłoków, z twarzą podobną do kwiatu, z talją tak gibką, jak wierzba, z brwiami, jak półksiężyce. Posiadam tyle, że mogę przejść przez życie z rękoma skrzyżowanemi na piersi, z oczami, zwróconemi w dzień na kwiaty, a w nocy — na księżyc. Gdyby się znalazł elegancki mężczyzna, który byłby jednocześnie rozumny, wykształcony, przystojny, delikatny i z dobrym gustem, połączyłabym się z nim na całe życie i podzieliłabym przyjemność spoczęcia z nim razem w jednym grobie. Chryzantema". —

Kongres hakatystów.

Berlin, 2. 10. PAT.

We Frankfurcie nad Odrą rozpoczął się czwarty z rzędu kongres przedstawicieli stronnictwa niemiecko - narodowego, poświęcony sprawie t. zw. marchji wschodniej oraz wschodniego pogranicza Niemiec. Obrady kongresu, w których biorą udział reprezentanci Prus Wschodnich, Gdańska, G. Śląska i Pomorza zagaił przewodniczący związku komitetu wschodniego partji niemiecko - narodowej, znany ze swej działalności w Polsce podczas okupacji von Kries, protestując przeciw t. zw. Locarnowi wschodniemu i podkreślając, że naród niemiecki nigdy nie zrezygnuje ze swych aspiracyj w kierunku rewizji granic wschodnich, które są postulatem narodu niemieckiego. Przemówienie von Kriesa oraz szeregu dalszych mówców, m. in. posła do parlamentu niemieckiego Philipsena zwrócone były ostro przeciw jakimkolwiek ustępstwom na rzecz żywiołu polskiego w Niemczech. Poza tem mówcy poddawali krytyce pruską ustawę szkolną z roku ubiegłego. Kongres wystosował depeszę hołdowniczą do prezydenta Hindenburga.

Likwidacja majątków na Pomorzu.

Otłoczyn — Nowe Miasto — Dęrgowice — Kisiny — Warszkowo — Szwarcenowo — Bagniewo.

Komitet Likwidacyjny w Poznaniu — jak donosi „Monitor Polski" (nr. 226 z d. 1. 10. br.) powziął uchwały, mocą których przejmuje się na własność państwa następujące nieruchomości:

Osadę rentową Otłoczyn, powiat toruński, obszaru 0.23.01 ha, własność Jerzego Curtius wraz z budynkami, przynależnościami. — Wysokość odszkodowania za wspomnianą osadę ustala się na zł. 600.

Nieruchomość Nowe-Miasto, powiat lubawski, obszaru 0.03.25 ha, własność Henryka Hecke wraz z budynkami, przynależnościami z wyłączeniem ruchomego urządzenia domowego. — Wysokość odszkodowania za wspomnianą nieruchomość ustala się na zł. 2.030.

Nieruchomość Dęregowice, powiat chojnicki, obszaru 0.10.70 ha, własność Jana Daniela i Katarzyny z d. Schmidt, małż. Marquardt, wraz z budynkami, przynależnościami z wyłączeniem ruchomego urządzenia domowego. — Wysokość odszkodowania za wspomnianą nieruchomość ustala się na zł. 1.230.

Nieruchomość (tąkę) Kisiny, powiat działdowski, obszaru 1.62.47 ha, własność Hermanna i Wilhelminy z d. Poniewass, małż. Braun. — Wysokość odszkodowania za wspomnianą nieruchomość ustala się na zł. 1.230.

Nieruchomość rolną Warszkowo, pow. wejherowski, obszaru 22.37.97 ha, własność Karola Meller. — Wysokość odszkodowania za wspomnianą nieruchomość ustala się na zł. 18.200.

Nieruchomość rolną Szwarcenowo, powiat lubawski, obszaru 8.93.63 ha, własność w dniu 10. 1. 1920 r. Wilhelma Kanowskiego, wraz z budynkami, przynależnościami, z wszelkimi zapasami oraz z temi częściami zapisanych na nieruchomości hipotek, które wskutek spłat amortyzacyjnych przez właściciela stały się długami gruntowemi właściciela, z wyłączeniem ruchomego urządzenia domowego. Wysokość odszkodowania za wspomnianą nieruchomość ustala się na zł. 12.500.

Osadę rentową Bagniewo, powiat świecki, obszaru 0.37.80 ha, własność w dniu 10. 1. 1920 r. Hugona Klatte, wraz z budynkami, przynależnościami z wszelkiemi zapasami oraz z temi częściami zapisanych na nieruchomości hipotek, które wskutek spłat amortyzacyjnych przez właściciela stały się długami gruntowemi właściciela. — Wysokość odszkodowania za wspomnianą osadę ustala się na zł. 2.006.

Kolonja rybacka na Helu

Jak się dowiadujemy, sprawa przydziału dalszych terenów na parcele pod kolonję rybacką na Helu jest na dobrej drodze. Mianowicie na skutek starań Państw. Banku Roln. i Min. Przem. i Handlu, Min. Ref. Rolnych i p. woj. pomorskiego dnosi się przychylnie do zamierzonego projektu i w najbliższym czasie ma być wyznaczone dalsze 2 ha ziemi i wyasygnowane 500 000 zł. na budowę domków, przyczem tereny będą przydzielone w kierunku od nowej osady w stronę starego Helu, ażeby w przyszłości było można nową osadę połączyć w jedną gminę ze starą osadą Hel, zamieszkaną obecnie w znacznej większości przez Niemców, nieżyczliwie usposobionych wobec państwowości polskiej. Poczynania więc czynników odpowiedzialnych zmierzają do unormowania życia na Helu po myśli interesów całego kraju.

Jak wiadomo na szerszą skalę było zapoczątkowane osadnictwo na Helu dopiero w ub. roku. Akcja dotychczas rozwija się doskonale. Do zimy całkowicie wykończonych będzie 60 domków.

Jakkolwiek początkowo ludność rybacka z nieufnością odnosiła się do tych poczynań, to dziś stosunek ten zmienił się całkowicie i dalsi reflektanci na parcele zgłaszają się ciągle, przyczem sporo podań wpływa od rybaków śródlądowych. Element ten dla celów kolonizacyjnych na Helu jest bardzo pożądany jako żywioł czysto polski, pracowity i pewien pod względem socjalności państwowej.

Sama kolonizacja na Helu ma pierwszorzędne znaczenie dla państwa zarówno pod względem gospodarczym jak i politycznym.

Z punktu widzenia uprawiania rybołówstwa Hel przedstawia wprost idealne warunki, mając dogodny port i jednakową odległość od każdego z tych terenów Małego i Dużego Morza. Z tych dogodnych warunków geograficznych dotychczas korzystali tylko obcy rybacy niemieccy.

Aby więc i Polakom udostępnić sprzyjające warunki na osiągnięcie lepszych korzyści z rybołówstwa, trzeba w pobliżu portu helskiego osiedlić pewną ilość rodzin rybackich polskich.

Akcja ta ciągnęła się od kilku lat, a raczej kształty przyjęła przed dwoma laty, kiedy z funduszów Państwowego Banku Rolnego wyasygnowano pierwsze kredy na budowę domków.

Pamiętaj o „VI. Tygodniu Lotniczym" od 6 do 13 października 1929 r.!

Dwa olbrzymie pożary.

Spłonęło miasteczko Słupia Nowa w pow. kieleckim i wieś Krynickie w pow. białostockim. — Są ofiary w ludziach.

Kielce, 1. 10. Tel. wł.

Wczoraj o godz. 4 nad ranem w miasteczku Słupia Nowa w pow. kieleckim wybuchł olbrzymi pożar, który szerząc się z gwałtowną siłą, objął w krótkim czasie całe niemal miasteczko.

Pożar powstał w zabudowaniach niejakiego Pawlikiewicza. Zaalarmowano okoliczne straże pożarne. Na miejsce przybyło 7 straży, m. in. z Kielc i Ostrowca Kieleckiego.

Podczas ratowania dobytku uległ ciężkim poparzeniom niejaki Władysław Grzegórzecki. Stan jego jest beznadziejny. Jak słuchać są dalsze ofiary w ludziach.

Do godz. 4 po południu spłonęło kilkadziesiąt zabudowań, a także dużo inwentarza żywego. Pożar trwa w dalszym ciągu.

Białystok, 1. 10. AW.

We wsi Krynickie, pow. białostockiego w jednej z zagród wybuchł pożar, który gwałtownie rozszerzył się i objął wkrótce całą wieś. Ogółem spłonęło 70 domów mieszkalnych i 38 stodół z tegorocznemi zbiorami oraz wiele różnych zabudowań gospodarczych wraz z inwentarzem żywym i martwym. M. in. spłonęła doszczętnie szkoła powszechna oraz spółdzielnia mleczarska. Straty wynoszą według dotychczasowych obliczeń 2 600 000 zł.

Podczas pożaru wpadła do studni i poniosła śmierć na miejscu 70-letnia Anna Kuczyńska.

W akcji ratunkowej wzięły udział straże ogniowe z okolicznych miejscowości oraz ludność. Przyczyną pożaru było zapalenie się lnu, złożonego na piecu w mieszkaniu jednego gospodarza. Bez dachu pozostało przeszło 300 osób.

Pijane państwo.

Rosja bolszewicka zalewa gorzałą robaka ponurej rzeczywistości.

(Korespondencja CEPS'u).

Moskwa, we wrześniu.

Na każdym niemal zjeździe sowietów oraz na licznych zebraniach partyjnych stronnictwa komunistycznego, poruszana bywa zazwyczaj sprawa... ograniczenia produkcji wódki w Rosji. Już niezliczoną ilość razy przyjmowano sążniste rezolucje, zapowiadające w formie bardzo stanowczej i uroczystej rychłe zmniejszenie produkcji wódczanej do rozmiarów, które odpowiadają rzeczywistym potrzebom i w należyty sposób uwzględniają wymagania zdrowotności publicznej. Działacze sowieccy podkreślali przytem, iż na skutek oddawania się pijaństwu robotnicy fabryczni do tego stopnia zaniedbują pracę, że wyrządzają tem państwu olbrzymie szkody materjalne, których dochody monopolu wódczanego wyrównać nie mogą.

Łarin obliczył, że przeciętny roczny dochód skarbu państwa ze sprzedaży wódki wynosi 920.000.000 rubli, podczas gdy straty wyrządzone rosyjskiemu gospodarstwu narodowemu na skutek zaniedbywania przez pijących robotników obowiązków zawodowych (niestawienie się do pracy, zmniejszona wydajność pracy itp.), dochodzą rocznie do kilku miljardów. Z jego inicjatywy powstało w swoim czasie w Rosji „ogólnorosyjskie towarzystwo abstynentów". Sowieckie instytucje ustawodawcze, uznając słuszność poglądów Łarina, poleciły opracować specjalny plan stopniowego ograniczenia wyrobu i sprzedaży wódki w ZSSR. Postulaty Łarina miały znaleźć odpowiednie uwzględnienie również w t. zw. „piatiletce" (pięcioleciu), czego wyrazem miało być ograniczenie produkcyjnych uprawnień trustu spirytusowego, znanego pod nazwą „Centrospirtu", w pięcioletnim planie gospodarczym rządu sowieckiego. Już w roku gospodarczym 1929-30 ogólna produkcja alkoholu w Rosji miała być znacznie niższa, aniżeli w latach poprzednich.

Okazuje się jednak, że wszystkie te piękne zamiary na nic się nie zdały. „Centrospirt" nie tylko że nie zamierza przystąpić do ograniczenia wyrobu wódki, lecz — przeciwnie — czyni gorączkowe przygotowania w kierunku podniesienia produkcji spirytusu. Jak z doniesień prasy sowieckiej wynika, „Centrospirt" buduje w chwili obecnej 12 nowych rafinerji spirytusu i w roku przyszłym zamierza wypuścić na rynek 540 miljonów litrów wódki, tj. o 60 miljonów litrów więcej, niż ustalono w urzędowym pięcioletnim planie gospodarczym. „Centrospirt" zgłosił już odnośny projekt do zatwierdzenia, a ponieważ projekt ten znajdzie niewątpliwie poparcie ze strony komisarjatu skarbu, nie jest wykluczone, że komisja planowa nie wysunie przeciwko powiększaniu produkcji wódczanej żadnych zastrzeżeń.

60 miljonów litrów wódki, to 100 miljonów dochodu dla skarbu bolszewji. Toteż w skuteczność walki z „Centrospirtem" nikt tam naprawdę nie wierzy. Rosja sowiecka pozostanie „pijanem państwem", zalewając, gorzałką — robaka ponurej rzeczywistości.

Przestroga na czasie

Jerzy Clemanceau o polityce antykościelnej.

(KAP.). „L'Echo de Paris" (Nr. 18.230 z 14. 9. 29), powołując się na „Pamiętniki" hr. de Romanones'a, b. premjera hiszpańskiego, ogłasza list Jerzego Clemenceau z września 1908 roku do p. Moret, byłego prezesa rady ministrów Hiszpanji i przywódcy ówczesnej partji liberalnej. Moret radził się znakomitego męża stanu Francji w sprawie antyklerykalnej polityki, jaką partja liberalna chciała wprowadzić do Hiszpanji. „Ponieważ mam dla Pana starą i szczerą przyjaźń — pisał Clemenceau do Moret'a — i ponieważ Pan mówił mi o swych projektach reformy w kwestji religijnej, gdy Pan będzie powołany do władzy, muszę wyrazić Panu swoją opinję nie tylko o rzeczach, które widzę, lecz także o tych, co rzeczywistość przedstawiła w moim kraju i jak mi je nadal okazuje.

Sądzę bezwarunkowo, że Pan nie powinien, że Pan nie powinien starać się o zmianę ustroju religijnego swego kraju bez uprzedniego porozumienia się z Rzymem i bez uzyskania zgody na to, które Pan uważa za niezbędne dla rozwoju Pańskiej polityki.

Kraje, które mają konkordat, nie powinny go nigdy łamać. Istotnie, największem głupstwem, jakie może popełnić rząd narodu, mającego konkordat, jest złamanie tego środka porozumiewania się ze Stolicą Świętą, ponieważ z chwilą złamania go władza świecka znajduje się w stanie zupełnego izolowania i codziennych konfliktów. Znaczy to, że trzeba mieć obok siebie przedstawiciela władzy duchownej, z którą nie można porozumieć się, ponieważ jedyna droga, wiodąca do zgody a prowadząca przez Rzym, została zamknięta z chwilą złamania konkordatu.

Mój poprzednik, p. Combes, którego uczciwości i szczerości przekonań nie wolno podawać w wątpliwość, lecz którego inteligencji, jako męża stanu, trudno bronić, w zapale dobrej wiary i przekonań, które zamieniły się w sekciarstwo, zrywając konkordat, celem oddzielenia Kościoła od państwa, sądził, że prowadzi politykę owocną i pożyteczną dla Francji.

To był jego wielki błąd, ponieważ nie tylko wzburzył wielką część opinji francuskiej, boleśnie zranionej w swych przekonaniach i wierzeniach, lecz zamknął drogi, które stały przed nim otworem i któremi można było dojść krok za krokiem z siłą i zręcznością do uzyskania maximum ustępstw, jakie nie było do osiągnięcia inną drogą.

Waldeck - Rousseau, który był człowiekiem o wyższej inteligencji i silniejszym charakterze, uzyskał prawo o zgromadzeniach za zgodą Stolicy św., a ja jestem przekonany, że tą drogą przy użyciu środków, jakie stosował ten wybitny polityk, osiągnęliby się pożądany rezultat.

Combes nie przewidział tego. Wzburzywszy głębie, które były spokojne i których nie trzeba było poruszać, zostawił nam dziś dziectwo, które, Bóg raczy wiedzieć, jak zlikwidujemy. Poniósłbym największą z ofiar, by móc zrobić dla Francji przywrócić konkordat.

Znajduję się wobec episkopatu wzburzonego i w stanie nadzwyczajnego podniecenia, episkopatu, z którym nie mogę się porozumieć, ponieważ dla ustalenia zgody i zawarcia paktów z biskupami muszę mieć upoważniony i jedynie przez nich uznawany organ Rzymu. Widzę więc, że jestem zepchnięty w rozpaczliwe odosobnienie, gdyż drogę, na której winienbym szukać rekursu, mój poprzednik zburzył.

Oto dlaczego pozwalam sobie powiedzieć, by Pan nigdy, w żadnych okolicznościach, i pod żadnym warunkiem, nie prowadził swego kraju do zerwania z Rzymem. Niech Pan się broni, jak Pan może, niech Pan pobudza gorliwość swych dyplomatów, niech Pan przyjmuje jak najgrzeczniejsze postawy, będące do Pańskiej dyspozycji i jeżeli nie może Pan uzyskać wszystkich pożądanych ustępstw, to niech się Pan kontentuje temi, których Panu użyczą, w przekonaniu, że po serji etapów nadejdzie moment, kiedy uzyska Pan od Rzymu wszelkie możliwe ustępstwa, by Hiszpanja mogła żyć w takim ustroju wolności sumienia, by Pan nie potrzebował sąsiedzić krajowi, rządzonemu najbardziej liberalnie.

Niech Pan nie zapomina ani na moment, Mój Przyjacielu, o tych ostrzeżeniach, jakie daje Panu ten, który ma dla Pana żywe uczucie miłości i który posiada wielkie doświadczenie w sprawach rzeczywistości, a nadewszystko, który cierpi, jak z powodu konsekwencyj nieszczęsnego zerwania.

W krajach, jak Hiszpanja, gdzie — napróżno byłoby temu przeczyć — większość mas jest katolicka, niema innego środka, jak tylko realizować niezbędne reformy z większą zręcznością i finezją. Jest to lepsze, niż sekciarstwo i nieprzejednanie, ponieważ ludy katolickie, znosząc uciążliwe podatki, patrząc z rezygnacją na złe traktowanie ich swobód politycznych i, jednem słowem, znosząc wszystko, gdy dotknąć się nierozważnie ich uczuć religijnych, usłyszawszy, że wprowadzone reformy nie mają aprobaty Stolicy św., podnoszą się gwałtownie i wywołują konflikty, co do których wiadomo, jak się zaczynają, ale nigdy niewiadomo, jak się skończą.

Niech Pan będzie pewny, że, mając na uwadze te rady dobrego przyjaciela, usprawiedliwione ufnością, jaka między nami panuje, zrealizuje Pan dzieło rządzenia tak liberalnie i demokratycznie, jak tylko Pan tego może pragnąć, a bez konwulsyj i konfliktów". —

Ostrzeżenia powyższe tak wybitnego męża stanu, jak Clemenceau, są dziś w Polsce aktualne, gdy się widzi na każdym kroku dążenia do rozpętania walki z Kościołem katolickim. —

Sprostowanie.

Wobec nieumieszczenia sprostowania w Głosie Wąbrzeskim, wystosowanego na mocy ustawy prasowej, zamieszczamy je w naszem piśmie:

Z powodu bezpodstawnej napaści na kandydatów listy Gospodarczo - Narodowej i Właścicieli Domów nr. 4 w artykule „Głosu Wąbrzeskiego" pod tytułem: „Bezczelne kłamstwa Słowa Pomorskiego" proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującego komunikatu:

Nieprawdą jest, jakoby ze strony kandydatów listy Gospodarczo - Narodowej i Właścicieli Domów nr. 4 zaczęto brudną walkę wyborczą zapomocą kłamstwa i to w sposób opisany długo i szeroko przez redaktora „Głosu Wąbrzeskiego", natomiast prawdą jest, że nikt z członków listy Gospodarczo - Narodowej i Właścicieli Domów nie umieszczał ani nie inspirował notatki w „Słowie Pomorskiem", o której mowa w „Głosie Wąbrzeskim" ani też aprobaty swej nie udzielał dla podobnej informacji.

Poza tem szczegół, że dla dobra listy porozumienia gospodarczego proponowaliśmy sami miejsca pp. Jezierskiemu i Zaporowiczowi dowodzi, kto miał złe zamiary — bez frazesów.

Pozostawiamy „Głosowi Wąbrzeskiemu" zadanie stwierdzenia w Słowie Pomorskiem, kto miał interes w tem, by do prowokacji agitację wyborczą rozpocząć.

Za kandydatów listy Gospodarczo-Narodowej i Właścicieli Domów nr. 4.

Mąż zaufania: (—) Czarnota-Bojarski.

Nie wycinać zeschniętych drzew.

Zewsząd nadchodzą wiadomości o tem, że drzewa w ogrodach owocowych, które pozostały w roku bieżącym bez liści, nie wszystkie są stracone. Okazuje się, że w większości wypadków mróz zniszczył tylko koronę, pączki i liście, zaś pień pozostał nienaruszony. Toteż w przyszłym roku te drzewa, które dziś wydają się zeschnięte, będą kwitły.

Na początku lata ogrodnicy w wielu wypadkach chcieli takie zeschnięte drzewa powycinać, dopiero za radą starszych ogrodników, pamiętających podobną sytuację, zaniechano tego.

Praktyczni ogrodnicy twierdzą, że o ile zima będzie łagodna, to w roku przyszłym należy się spodziewać tak wielkiego urodzaju, jakiego oddawna Polska nie pamięta, albowiem drzewa odpoczęły bardzo.

Rozwijaj i wzmacniaj szeregi L. O. P. P.!

KRONIKA.

Wąbrzeźno, 3 październ. 1929.

KALENDARZ.

Czwartek 3 października 1929 r.
Kondyda i Ewalda M. m.
Piątek 4 października 1929 r.
† Franciszka Serafick. W.

Temperatura powietrza o godz. 11: + 15, maximum + 15, minimum + 8. Ciśnienie powietrza: 750. Wiatr: S W. Stan pogody: pochmurno. Temperatura wody w Wiśle + 13.8 C.

Redakcja „Gazety Wąbrzeskiej"

urządza dla wygody swoich abonentów biuro porady prawnej, społecznej, handlowej i przemysłowej. Upraszamy szan. abonentów w sprawach wątpliwych zwracać się z całem zaufaniem do redakcji.

Poszukujemy korespondentów.

Pragnąc rozszerzyć dział miejscowy „Gaz. Wąbrzeskiej" redakcja uprasza szerokie rzesze abonentów o udzielenie cennej współpracy. Prosimy nas informować jak najśpieszniej o wszelkich przejawach życia społecznego wsi i miasta. Zamieszczać będziemy wszelkie aktualności z życia towarzystw oświatowych, społecznych i kościelnych, jednem słowem to, co interesuje szeroki ogół. Tą drogą nawiążemy nici szczerej współpracy między redakcją a czytelnikami.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Rekolekcje.

W niedzielę zakończyły się rekolekcje 3-dniowe III Zakonu uroczystem nabożeństwem z „Te Deum" i wspólną Komunją św. Z tego miejsca serdeczne podziękowanie zasyłamy przew. o. Benjaminowi za piękne nauki, wygłaszane przez trzy dni. W niedzielę wygłosił jeszcze przew. o Benjamin naukę na sumie i dla Matek Różańcowych po nieszporach.

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo

w Wąbrzeźnie istnieje już od 25 lat i przez cały ten okres prezydentką była pani Adela Łukiewska. Dla uczczenia tego podwójnego jubileuszu urządza Stowarzyszenie Pań św. Wincentego a Paulo uroczystość kościelną i świecką we wtorek dnia 15 października, na którą zaprasza władze, towarzystwa, wszystkich dawniejszych członków, mieszkających dziś poza Wąbrzeźnem, obywatelstwo Wąbrzeźna i okolicy. Oby dzień ten był dowodem, że społeczeństwo tutejsze potrafi ocenić cichą i mozolną pracę pań św. Wincentego, pełnioną przez 25 lat w celu niesienia ulgi biedą i smutkiem przygnębionym współbraciom.

(—) **Dyplom uznania.** Dowiadujemy się, że znany i zasłużony obywatel naszego grodu p. radca Balcerski otrzymał w tych dniach od Związku Kupców branży żelaza w Poznaniu z okazji dziesięciolecia towarzystwa dyplom uznania za działalność, położoną około rozwoju kupiectwa.

Szan. Panu Radcy składamy na tej drodze życzenia jak najowocniejszej pracy przez najdłuższe jeszcze lata. bez wyjątku, **każdy bowiem głos decyduje.**

Do wydzierżawienia

w bardzo korzystnem położeniu miasta lokal handlowy wraz z mieszkaniem, stosowny na każde przedsiębiorstwo. Informacyj udziela redakcja „Gazety Wąbrzeskiej".

Propaganda L. O. P. P.

Wczoraj w środę 2 bm. odbył się ref. specjalnego referenta Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwlotniczej. W szczelnie zapełnionej sali kinoteatru „Słońce" przed rozpoczęciem seansu p. rotmistrz rezerwy Tałanów Gejdary w krótkich i treściwych słowach pouczył słuchaczy o celach i zadaniach Ligi, wyświetlając po referacie film propagandowy Ligi.

Licznie zebrana publiczność przyjęła z uznaniem słowa referenta, dziękując mu za nie rzęsistemi oklaskami.

Jak się dowiadujemy, zapisy na członków LOPP. przyjmuje się w starostwie, pokój nr. 4. Składka miesięczna 50 gr. Apelujemy do obywatelstwa tutejszego, aby jak najliczniej zapisało się do Ligi, popierając tak wzniosłe cele LOPP.

Kino - Teatr. Dziś nieodwołalnie po raz ostatni „Noc miłosna skazańca " z rasowym Göste Ickmannem. Rewelacyjny ten dramat miłosny jest osnuty na tle głośnej sztuki Sophusa Michaelisa pt. „Wesele podczas rewolucji". Dobrą grę artystów łącznie z dobrze oddanemi scenami batalistycznemi obserwuje widz z natężeniem aż do ostatniej chwili.

Kino „Słońce" wyświetla w piątek, sobotę i poniedziałek epokowy film „Zmartwychwstanie" z niezrównaną Dolores del Rio.

Przed oczyma widza przesuwają się sceny, którym niema dotąd równych w historji kinematografji. Gra artystów, to szczyt tego, co może dać ekran. Scenarjusz czarujący w swej romantycznej prostocie. Połączenia pierwiastków dobra i zła, niewinności i zepsucia, upadku i wyzwolenia, podnoszą treść do najwyższego punktu zaciekawienia.

„Zmartwychwstanie" jest największym, najrealistyczniejszym filmem, jaki kiedykolwiek został stworzony; wzrusza do łez i utrzymuje w napięciu widza aż do ostatniej sceny obrazu.

Z kraju i ze świata.

Kościół Narodowy w zaniku.

Według wiadomości urzędowych hodurowcy mają w Lubelskiem 17 placówek.

Wiele z nich jest bardzo słabych i wykazuje niewielką liczbę zwolenników. W Zamościu, gdzie mieszka W. Faron, mianujący się „biskupem hodurowskim" jest ich garstka. W innych placówkach jest hodurowców po kilku. Z tego wynika, że fala hodurowska już się załamała.

Rauscher następcą Hermesa w rokowaniach handlowych.

Berlin, 2. 10. PAT.

Dziś ukazał się tu półurzędowy komunikat potwierdzający wiadomość, że po ustąpieniu dr. Hermesa dalsze rokowania o traktat handlowy z Polską prowadzone będą przez posła niemieckiego w Warszawie Rauschera. W ten sposób, jak oświadcza komunikat, zaniechana została myśl powołania na miejsce dr. Hermesa bezpośredniego następcy, którego wyłącznem zadaniem miałoby być prowadzenie wspomnianych rokowań.

Na przeprowadzenie tego sposobu uregulowania sprawy wpłynąć miał wedle przypuszczeń komunikatu fakt, iż poseł Rauscher jest jednym z najlepszych znawców przedmiotu rokowań. W związku z tem pozostaje również dzisiejsza narada posła Rauschera z kanclerzem Müllerem. W kołach poinformowanych oświadcza dalej komunikat liczą się z tem, iż rokowania obecne doprowadzą wkrótce do zawarcia z Polską umowy w formie traktatu ramowego, na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania. Traktat ten ma być zawarty w ten sposób, że sprawa importu nierogacizny i inne sprawy specjalne mają być zastrzeżone do późniejszych rokowań, a ich uregulowanie ma być później włączone do umowy. W ten sposób utworzone byłyby przedewszystkiem podstawy traktatowe, kładąc kres dotychczasowej wojnie celnej. Warunkiem, od których zależeć będzie to uregulowanie ma być zdaniem komunikatu okazanie w toku przyszłych rokowań również i ze strony Polski odpowiednich ustępliwości.

Siła elektryczna Pomorza.

W związku z artykułem „Siła elektryczna Polski" („Sł. Pom." nr. 227) podajemy ścisłe dane, odnoszące się do siły elektrycznej Pomorza.

Na Pomorzu znajduje się 36 zakładów elektrycznych, z których 21 jest zakładami wytwórczemi (same wytwarzają energję elektryczną) o sile 18.242 kw. (kilowatów) to znaczy 24.820 koni mechanicznych, których produkcja w roku 1928 wyniosła ogółem około 33.500.000 kilowatogodzin. — Reszta z 36 wymienionych zakładów elektrycznych tj. 15 zakładów nie wytwarza samodzielnie energji elektrycznej a jedynie zajmuje się przetwarzaniem oraz rozdziałem detalicznym energji zakupionej z zewnątrz.

Wyżej podane cyfry statystyczne zwiększą się po uruchomieniu II. zakładu wodno-elektrycznego Pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródek" Sp. Akc. w miejscowości Żur i to o 12.000 koni mechanicznych z produkcją roczną około 14.500.000 kilowatogodzin.

Można będzie zatem przyjąć, że cyfry statystyczne w dziedzinie elektrycznej wynosić będą już w najbliższym czasie dla Pomorza (łącznie z Żurem) 36.820 koni mechanicznych z produkcją około 48 miljonów kilowatogodzin rocznie.

Ułatwienia w małym ruchu granicznym.

Gdańsk, 2. 10. PAT.

Dziś wydały obradujące w Gdańsku delegacje polska i niemiecka następujący wspólny komunikat: W rokowaniach, rozpoczętych w Gdańsku w drugiej połowie ubiegłego miesiąca między przedstawicielami rządu polskiego i rządu niemieckiego nad projektowanemi zmianami wysuwanemi tak ze strony Polski, jak i Niemiec co do polsko -niemieckiej umowy o ułatwieniu w małym ruchu granicznym z dn. 30 grudnia 1924 r. postanowiono najpierw zaproponować obu rządom przedłużenie umowy z dn. 30 grudnia 1924 r. Rozstrzygającą w tym względzie była okoliczność, że w przeciwnym razie wspomniana umowa wygasłaby z końcem roku bieżącego i że wskutek jej przedłużenia zyskuje się czas do zawarcia i wprowadzenia w życie nowej umowy, uwzględniającej proponowane zmiany. Zgodnie z tem zgodzono się na przedłużenie umowy w drodze dyplomatycznej przez wymianę not do końca 1930 r. Podczas dalszych rokowań omówiono szczegóły obustronnych wniosków, dotyczących zmiany i przygotowań ułożenia wspólnego projektu umowy. Z inicjatywy delegacji polskiej postanowiono narazie przerwać rokowania. Mają one być podjęte możliwie jak najprędzej. Co do czasu i miejsca zastrzegły oba rządy porozumieć się w drodze dyplomatycznej.

Nowe raty podatku majątkowego i od nieruchomości.

Ministerstwo Skarbu zarządziło pobranie nowej raty podatku majątkowego. Właściciele nieruchomości płacą tę ratę w wysokości 0,6 proc. od wartości majątku, wziętego w roku 1923—24 za podstawę do wymiaru podatku. Każdy płatnik tego podatku otrzyma osobny nakaz, z wyznaczeniem wysokości raty, która winna być uiszczona do 10 grudnia 1929 r.

Również państwowy podatek od nieruchomości na rok 1930 został zaprojektowany przez rząd w dotychczasowej wysokości, to jest 7 proc. rocznie. Razem z 10 proc. dodatkiem wyniesie to 7,7 proc.

Przed zjazdem Izb przemysłowo-handlowych.

Ustalony już został porządek dzienny zjazdu związku Izb przemysłowo-handlowych, który odbędzie się w Warszawie w dniach 7 i 8 października br. Zjazd odbędzie się w Min. Przemysłu i Handlu i zagajony będzie przemówieniem ministra Kwiatkowskiego. Tematem obrad będzie sprawa projektu powołania do życia przewidzianej konstytucją naczelnej Izby gospodarczej państwa, usprawnienie bilansu handlowego, usprawnienie ruchu budowlanego na rok 1930—31, oraz kwestję, dotyczące naukowej organizacji pracy.

SIEMKOWO, pow. świecki.

Napad i ujęcie napastników. Jednej z ostatnich nocy dokonany został napad przez trzech osobników na rodzinę p. Czyżewskiego. Napastnicy wymusili pod groźbą rewolwerów od wystraszonych domowników 200 złotych gotówki, a ponadto zabrali pewną część garderoby. Władzom, które natychmiast podjęły energiczną akcję w kierunku wykrycia sprawców, udało się po niedługim czasie napastników wyśledzić; są nimi niejakiś Maksymiljan Łaganowski z sąsiedniego Lubodzieża i Feliks Szamocki z Jeziorków, zostali oni podczas konfrontacji rozpoznani. Napastników osadzono w areszcie.

Ruch w towarzystwach.

Baczność Sokoli! Miesięczne zebranie Sokoła odbędzie się we czwartek dnia 10-go października br. o godz. 20-ej w lokalu druha Szymańskiego „Pod orłem".

Czołem! Prezes. (—)

Nakładem Wydawnictwa „Gazety Wąbrzeskiej".
Redaktor odpowiedzialny Antoni Tadeuszewski, Wąbrzeźno, Wolności 6.

NA SEZON JESIENNY

polecam po cenach bezkonkurencyjnych obecne nowości

Materjały damskie i męskie — Płaszcze damskie w najnowszych modelach — Futra — Trykoty Flanelki Barchany Chodniki Gobeliny Firanki

w wielkim wyborze po cenach najkorzystniejszych

STANISŁAW ŻURALSKI

Telefon 77. **WĄBRZEŹNO,** Kolejowa Telefon 77.

Zwiedzenie składu nie obowiązuje do kupna. (10) **Zwiedzenie składu nie obowiązuje do kupna.**

Nie zachwalajcie wszystko co obce, nie kupujcie tandety silnie reklamowanej dlatego, że jest pochodzenia zagranicznego. Żądajcie zawsze wyrobów krajowych w aptekach i drogerjach.



Amola Jest niezbędny środek domowy do nacierania i pielęgnowania ciała, niezbędny do kąpieli, w podróży i przy sporcie.

Esencja Hienfong Znakomity środek przy wszystkich niedomaganiach, przedewszystkiem zemdleniu, kurczu żołądka i t. d.

Pain Expeller Najlepszy i oddawna używany środek domowy do nacierania.

Donatyl Zasypka dla małych dzieci.

Dontol Miętowa pasta do czyszczenia zębów.

Shampoon Czyści i upiększa włos.

Proszę żądać w aptekach i drogerjach. Przy zakupie zważać na firmę.

Chemiczna Fabryka „DONATOL"

właśc. K. Wietrzyński

WĄBRZEŹNO - POMORZE W-8

OGŁOSZENIE Kino „Słońce"

Hotel „POD BIAŁYM ORŁEM" wł. Fr. Szymański.

MOTTO: Ja katorżnica, a Tyś książę, nikt z nas nie jest bez grzechu.

Z powodu oddania w niedzielę sali do wyborów do Rady Miejskiej ukaże się już w piątek na naszym ekranie epokowy film

ZMARTWYCHWSTANIE

Dramat miłości i poświęcenia podług arcydzieła — — nieśmiertelnego **LWA TOŁSTOJA.** — —

W rolach bohaterów

DOLORES DEL RIO i ROD LA ROQUE

Codziennie dwa seanse. **Codziennie dwa seanse.**

Premjera w piątek o godz. 5-tej i 8,15, w sobotę o 5-tej i 8.15 wieczorem, w poniedziałek poraz ostatni o godz. 8-mej wieczorem.

UWAGA: Uprasza się Sz. Publiczność, celem uniknięcia natłoku, o przybycie na wcześniejsze seanse. 9

Składnica Skór

Zygmunt Sigurski, Wąbrzeźno, Rynek 20

Zał. 1906 roku.

Skóry podeszwowe w kruponach, połowach i kawałkach. Boki faledrowe, brandzlowe i podeszwowe. Faledry, bukaty, cielęce chromy i giemzy czarne i kolorowe. — Przybory obuwnicze i cholewki wszelkiego rodzaju. Gotowe pasy skórzane i z sierści wielbłądziej.

Wielki wybór! **Ceny umiarkowane!**

5

NA SEZON ZIMOWY

polecam mój sklep bogato zaopatrzony w towary jak naprzykład:

wełny, trykoty, rękawiczki skórkowe, futrzane i glacé, szelki, fartuchy, pończochy wełniane, macco i florowe damskie i dziecięce, koszule damskie i męskie.

Usługa rzetelna. — Stała zasada: duży obrót mały zysk.

A. Duski, Wąbrzeźno

ulica Poniatowskiego. W-7

Podaje się Szan. Publiczności miasta Wąbrzeźna i okolicy do łaskawej wiadomości iż zdniem **15 b. m.** otwieram przy moim Zakładzie fryzjerskim przy **ulicy Poniatowskiego 3.** dawniej ul. Radzimińska, t kże

SALON dla PAŃ

Obsługa fachowa! Ceny przystępne!

Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa

Z poważaniem

Jan Kryks

mistrz fryzjerski. (1

KINO-TEATR Dwór Wąbrzeski

W środę i we czwartek 2. i 3. 10. br.

Noc miłosna skazańca

Rewelacyjny dramat miłosny, osnuty na tle głośnej sztuki **Sophusa Michaelisa**

Wesele podczas rewolucji

W rolach głównych: **Diomira Jakobini i Gösta Ekmann,** znany z obrazu **„Faust"**

Ceny miejsc od 50—75 groszy.

Restauracja i Kawiarnia

„ZACISZE"

Ul. Kolejowa **Wąbrzeźno** Ul. Kolejowa

Poleca swój bogato zaopatrzony bufet, jako:

likiery i wina firm pierwszorzędnych krajowych i zagranicznych, dobrze pielęgnowane piwa, codziennie świeże przekąski, oraz obiady i kolacje.

Rzetelna obsługa. **Rzetelna obsługa.**

CODZIENNIE KONCERT ARTYSTYCZNY

od godziny 8-mej wieczorem.

Gospodarz.

Polecam mój najstarszy

SKŁAD

kapeluszy i czapek

także i warsztat kuśnierski, wszelkie prace kuśnierskie wykonuje fachowo.

Rzetelna obsługa.

Proszę o poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem

I. Radziminski, Wąbrzeźno

Poniatowskiego 3 2

Obuwie

poleca najstarszy 4

ZAKŁAD OBUWNICZY

specjalnie długie buty, buty robocze, męskie damskie i dziecięce

po cenach przystępnych

JAN SALEWSKI

Wąbrzeźno, ul. Poniatowskiego 2.

Dla P.P. Kupców i Przemysłowców!



Listy przewozowe

zwyczajne i pośpieszne ze stempl. suchym i nadruk. firmy, dost. po cenach oryginaln.

Drukarnia Toruńska S. A.

ul. św. Katarzyny. w Toruniu. Telefon 5